Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 groszy.
Nr. 13. Zamość, niedziela 30 marca 1930 r. Rok II.

SŁOWO ZAMOJSKIE

Tygodnik, poświęcony sprawom społecznym i gospodarczym, naukowym i literackim.

Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe (Asnyk).

WIATR OD WSCHODU.

Bolszewizowanie — wyraz nowy w Polsce Przyniósł go nam wiatr od Wschodu, gdzie dzisiaj widać szaleńców —„postacie, przebrane za Boga, w szatach białych, z długiemi siwemi włosami i brodami, za Chrystusa, siedzącego na ośle twarzą do ogona; za apostołów, niosących w rękach duże butelki z napisami: „święty opjum“, „błogosławiona wódka“, „cudowna trucizna“...[1])
„Ruszymy z posad bryłę świata“,
„Wkońcu—świetlana meta—lepszy gatunek „człowieka“... wyższa forma jego bytu“...

Zamiast wyższej formy bytu widzimy najstraszliwsze barbarzyństwo i sączący się z niego na ościenne kraje jad—bolszewizowanie, przenikanie pojęć bolszewickich.

Jad ten przenika w sposób, który nazwałbym leczniczym, bo pod etykietą pożytecznego dla organizmu społecznego środka leczniczego — postępu. „Pionierzy dzisiejszego postępu łudzą siebie i nas, że stwarzają nowe rzeczy, że w „zawrotnem“ tempie otwierają jakiś tryumfalny pochód nowych prawd i nowych pojęć. Jest to tylko „zawrotne“ dreptanie na miejscu, naokoło własnej osi, a właściwie stokroć gorzej, bo naokoło nędznej, spróchniałej osi, zapożyczonej u wschodniego sąsiada. To dreptanie po cudzych śladach wywołuje zawrót głowy i złudzenie szybkiego posuwania się naprzód, z okrzykami aż do znudzenia powtarzanych frazesów: „tempo życia! postęp! walka z przesądami! palenie starych rupieci!“. Nie widzi, nie czuje nowoczesność polska, że nic nowego w sobie nie niesie, że jest tylko echem jeszcze modnych w tej chwili, ale już mocno niemłodych haseł przewrotowych o podejrzanej wartości. Jest echem i wtórem ochrypłej, ponurej pieśni nicości i zaprzeczenia życia“ — pisze p. Elżbieta Zaleska Dorożyńska („Ziemia Wołyńska“ Nr. 10 z d. 9 b. m.).

Zycie nasze potwierdza te słowa. Ach, ilustracyj nie brak! Cóż powiecie o działaczu oświatowym, który na zjeździe w Łowiczu pod przewodnictwem p. ministra oświaty radował się, że do dzisiejszej młodzieży wiejskiej nie przemawia już ani Sienkiewicz ani Mickiewicz, który jest wyrazicielem kultury „szlachecko-mieszczańskiej“.

Iluż takich „działaczy“ uwija się w Związkach Młodzieży Wiejskiej, popieranych przez ministerstwo oświaty? Kształcą się oni w seminarjach „przepalaniem starych rupieci w nowym własnym ogniu“ (słowa p. Radwana, kierownika wydziału seminarjów w ministerstwie) i w szkołach powszechnych, gdzie „uczy się dużo a licho“ (słowa prof. U. Jag. St. Kota). Duch dziejów Polski, duch kultury chrześcijańsko-łacińskiej jest tym działaczom obcy. Uważają się oni za elitę umysłową. Ale prawdziwa elita społeczna pielęgnuje ciągłość dziejów narodu i tradycję duchową ojców, wyrabia i pogłębia indywidualność narodową i taka tylko elita odpowiedzialna jest za losy państwa. W imię fałszywie pojętej równości demokratycznej taka elita wydaje się zbyteczna tym, co „przepalają wszelkie rupiecie w nowym własnym ogniu“.

Wiatr od Wschodu:
„Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata“,

Zmiata, zmiata. Tam na Wschodzie: „Ach! To Rosja... Aleź jaka blada, bez kropli krwi w zn̨ękanem ciele... Cała w ranach... Nie! To groby... groby bez końca... nieznane, bez krzyży...“ [2])

Zmiata, zmiata. W Polsce—Sienkiewicza, Mickiewicza... „szlachecko-mieszczańskie rupiecie“. Zmiata „Trylogję“, „Pana Tadeusza“, „Odę do młodości“... Cóż ją zastąpi? Chyba nie
„Kupitie bubliczki,
„Towaryszcz, bubliczki,
„Za tri kopiejeczki chorosz towar![3])

E. Migasiński.

[1]) F. A. Ossendowski. „Lenin“.
[2]) „ „
[3]) Kupcie obwarzanki, towarzyszu, za trzy kopiejki dobry towar! (Modna piosenka — „czastuszka“ bolszewicka).

WSZAK „POLONIA RESTITUTA“!

W Nr. 9 z r. b. „Słowa Zamojskiego“ ukazał się cenny artykuł p. Stefana Milera z Zamościa pod tytułem „Szyderczy zgrzyt jako pozgonne bohaterom“.

Autor słusznie wyraża swoje szlachetne oburzenie na niegodne i wysoce nieetyczne stanowisko p. Steyermarka, prokuratora Sądu Najwyższego w stolicy Polski, jakie zajął w sprawie konfiskaty majątków obywateli polskich przez rząd moskiewski za ich udział w powstaniach 31 r. 63 r.

Konstytucja Polska powiada, że skoro Państwo Polskie zostało restytuowane (Polonia restituta), tem samem wszelkie akty polityczne czynione przez zaborców uważa się za akty przemocy i bezprawia.

A krzywdy wyrządzone przez zaborców Kościołowi katolickiemu w Polsce! Rządy zaborcze, mszcząc się na Polakach, pierwsze swe ciosy skierowały w Kościół, jako główną ostoję polskości. Tysiące świątyń katolickich padło ofiarą zemsty moskiewskiej, szczególnie po powstaniach i zamienione zostały częściowo na cerkwie prawosławne, a w większości na kazamaty, stajnie i magazyny moskiewskie

Cząsteczka z nich zaledwie powróciła do swoich właścicieli, do swego pierwotnego przeznaczenia, a reszta została nadal w niewoli. Wszak „Polonia restituta!“ Czemu spoczywają w uśpieniu niewoli duch polski i sprawiedliwość polska! Czemu jeszcze w Polsce mamy tak dużo panów Steyermarków z ich ponurym wężowym sykiem moskiewskiego żandarma „nielsia“ — a tak mało szlachetnych pp. Milerów, gdy chodzi o świętą sprawę naszego polskiego katolickiego Kościoła. Wszak i to jest nasze polskie i nieprzedawnione prawo: „res clamat ad dominum“.

Ks. Jan Kosior z Zamojszczyzny.

Na śpiew wolności czeka Polska wolna.

Polska doczekała się wolności. Wolny naród nie ma jednak odpowiedniego dobie wolności śpiewu narodowego, hymnu, rozbrzmiewającego wolnością polską, radością z tej wolności, hymnu, który zastąpiłby dotychczasowe śpiewy narodowe, wprawdzie piękne, lecz z doby naszej matryrologji narodowej. Wolny Polak pragnie śpiewu narodowego Wolnej Polski.

Ziemia Zamojska równie silnie odczuwa potrzebę stworzenia takiego śpiewu narodowego, jak odczuwają inne ziemie naszej Rzeczypospolitej, złączone w jedną wolną ojczyznę, pragnące radość swą z posiadania wolności wyrazić w śpiewie, w hymnie narodowym z doby wolności, zapowiadać nim swe silne dążenie do utrzymania niepodległości, odczuwać w śpiewie nie nokturny przeszłości, lecz hymn tryumfu, że jesteśmy wolni.

Był okres w życiu narodu polskiego, kiedy wolności jeszcze nie utraciliśmy i żyliśmy nadzieją, że jej nie utracimy, bo naród pracował nad naprawą swego ustroju państwowego. Było to

„W owe lata szczęśliwe,
[gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja
[w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem
[króla fetowali —
Gdy przy tańcu śpiewano:
[Wiwat król kochany,
Wiwat Sejm! Wiwat naród!
[Wiwat wszystkie stany!"
(A. Mickiewicz—„Pan Tadeusz")

I dlatego wieszcz mógł napisać:

„Brzmi polonez Trzeciego
[Maja! —Skoczne dźwięki
Radością oddychają,
[radością słuch poją".

I gdyby Polska nie utraciła wolności, zapewne stworzyłaby hymn narodowy, przy śpiewie którego wszyscy „radością oddychają, radością słuch poją".

Ziemia Zamojska pragnie stworzenia takiego hymnu i występuje z inicjatywą.

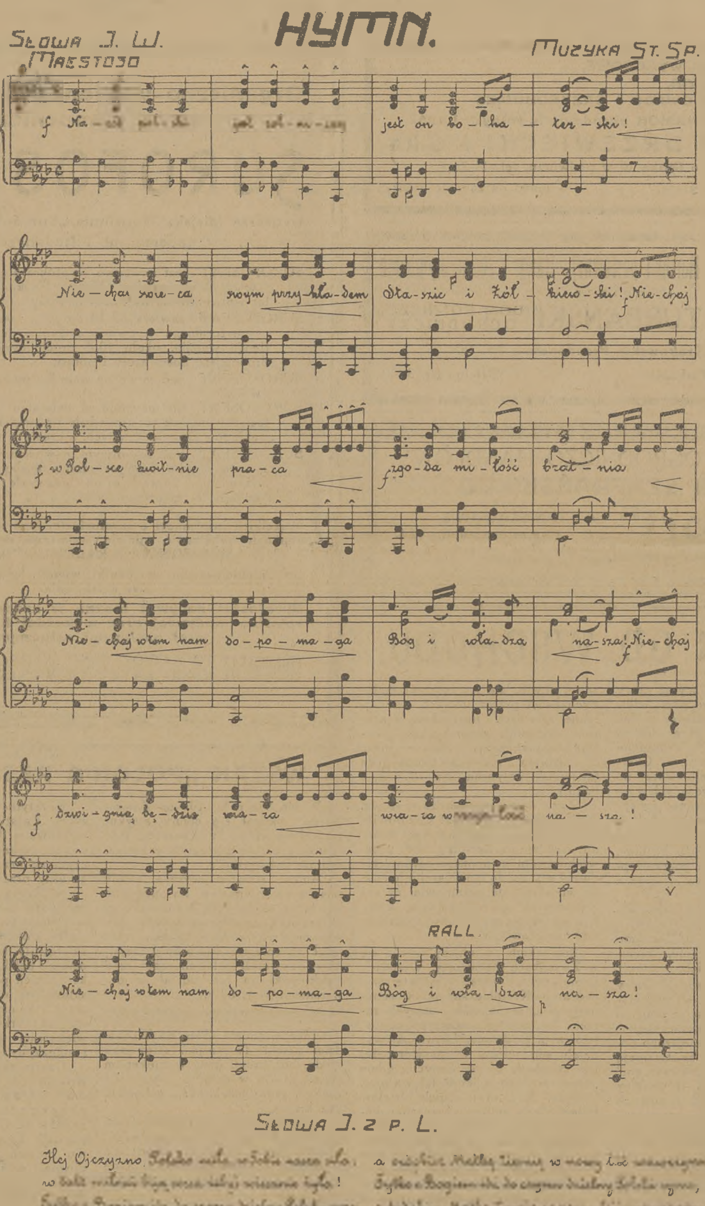
Inicjatorem jest p. Juljan Wyszyński, dyrektor cukrowni w Klemensowie. Chcąc, by szersze grono poważnych muzyków zabrało się do ułożenia odpowiedniego na dzisiejsze czasy hymnu, p. dyr. Wyszyński uzasadnia to następującemi słowy:

„Wszystkie dotychczas grywane hymny nasze zupełnie nie są odpowiednie na czas dzisiejszy. Prześliczny nasz marsz „Marsz, marsz Dąbrowski" jest naprawdę pobudką do walki za wolność naszą; hymn „Boże, coś Polskę" ma ton błagalny do Boga, gdy Polska była w niewoli, a ostatni nasz hymn „Nie rzucim ziemi" powinien być zaniechany, bo nie wolno nam już śpiewać „Nie będzie nam pluł Niemiec" i na wielu z nas słowa te robią przygnębiające wrażenie".

„Już spełniły się słowa proroka naszego Krasińskiego (Dzień) „Ja wam powiadam, że Polska nie będzie tylko Królestwem lub Rzeczpospolitą, lecz nad państw świeckich święcone krawędzie prawem miłości, rozsiewanem wszędzie, nadzieją wieków na świat wydobytą. Nagle jak poseł ukaże się ona z pośrodka mocarstw spodlonego grona, przezwą ją ludzie mocarstwem aniołów".

„Pora już przestać płakać, należy wziąć się do wspólnej energicznej bratniej pracy, skierowanej dla dobra kraju. My jesteśmy wolni i, jako wolni, równi wszystkim wolnym narodom, a godło nasze to obrona Europy od najazdu Wschodu".

P. dyrektor Wyszyński jest autorem następującego wiersza, do którego kierownik muzyczny Klemensowskiej orkiestry p. Stanisław Splewiński skomponował odpowiednią melodję.



Utalentowana współpracowniczka i przyjaciółka „Słowa Zamojskiego" pani Wanda Jagienka Sliwina (Jagienka z pod Lublina) nadesłała nam też wiersz.

Otrzymaliśmy wiersz p. W. M. (na nutę: „Jeszcze Polska nie zginęła...")

„Polska wielka jest
[i będzie
Wielką, o tem
[wiecie!
Ale trzeba, aby
[wszędzie
Znali Ją na
[świecie!
Niech zagranica chyli
[dumne czoła,
I niech każdy Polak
[radośnie zawoła:
Hasłem naszem: Bóg,
[Ojczyzna,
Praca, miłość,
[zgoda!
Niech nie boli żadna
[blizna,
Niech żyje
swoboda!"

Poruszyliśmy sprawę hymnu narodowego, tę tak ważną sprawę w czasach obecnych. Idźmy za przykładem Austrji, która już rok temu hymn swój zmieniła i ten przez władze zaakceptowany został.

Nietylko sprawę hymnu, lecz i sprawę kwiatu narodowego chcielibyśmy poruszyć, bo trudno uznać za kwiat narodowy krótkotrwały kwiat maku. Czyż Niemcy mają prawo śmiać się z nas, że symbolem sezonowej Polski jest krótkotrwały kwiat maku? Nie ulega wątpliwości, że najchętniej byłby przyjęty przez lud kwiat Matki Boskiej — chaber, lecz już go uznali za swój kwiat narodowy Niemcy. Wobec tego symbolem naszym być on nie może.

Wybierzmy może goździk czerwono-biały, bo ten ma i zapach i jest kwiatem uroczym? Naturalnie decydujący głos w tej sprawie należy do ogrodników, do społeczeństwa, pragniemy być tylko pobudką do zabrania głosu w tej sprawie szerokich sfer naszego społeczeństwa, prosimy też naszych Czytelników i na łamach „Słowa Zamojskiego" zamieszczać będziemy ich głosy. A inne pisma polskie prosimy o poparcie tej pobudki.

REDAKCJA.

O polski hymn narodowy.

Temat to — już parokrotnie na łamach pism poruszany i milknący bez echa, jak gdyby w Polsce natchnionych muzyków i poetów zbrakło!

Czy Polska ma hymn?

Nie!..

Polsce pozostały cztery piękne pieśni patrjotyczne z czasów Jej niewoli i walki ale hymnu narodu świadomego swej wolności i siły — nie posiada!

Najdawniejszą pieśnią narodową jest, jak wiadomo „Bogurodzica", sięgająca XIII-go wieku. Jakkolwiek zrodziła ją epoka niezależności państwowej, epoka Leszków i Władysławów, to jednak pieśń ta nie może mieć pretensji do panowania w XX-tem stuleciu.

W kolejności czasu idzie po niej hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła", napisany przez Józefa Wybickiego (kompozytor nieznany), w r. 1797. Uprzytomnijmy sobie ślepą rozpacz Polaków walczących w szeregach napoleońskich i ówczesne położenie Polski, a przyznamy chyba, że ten piękny hymn, dodający wtedy otuchy, nie może być wyrazicielem uczuć narodu w dobie obecnej. Jakto? „Jeszcze Polska nie zginęła"? Więc my ciągle chcemy upewniać opinję publiczną, że... nie zginęła? Nikt w to nie wątpi, a my — tembardziej!

Pieśń „Boże coś Polskę" (słowa Aloj. Felińskiego, komp. nieznany), stworzona w 1816 r., bierze początek w rozpaczy Polaków po klęsce Napoleona i upadku wszelkich nadziei. Właściwie jest to modlitwa poprzerabiana i niby przystosowana do chwili obecnej.

Cóż mamy więcej? Rozdzierające „Z dymem pożarów" i — „Rotę" Konopnickiej (muz. Nowowiejskiego) — hymn przyjęty w zaborach pruskim i austrjackim i aktualny w czasie ucisku germanizacyjnego. „Nie damy pogrześć mowy" — to nie jest oświadczenie wolnego narodu! W tych słowach tkwi głos protestu uciemiężonych! A któżby śmiał grzebać mowę gospodarza w jego własnym domu? „Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz!" — a właśnie! Niechby tylko spróbował! Takie zastrzeganie się ubliża godności wolnego Polaka! Minęły czasy Wrześni i Sybiru i niema co pieścić się takiemi wspomnieniami, podczas uroczystości narodowych, jeżeli nie mają specjalnego związku z 31-szym lub 63-cim rokiem.

Wielcy poeci, którzy nam swój ból w tych pieśniach zostawili, nie obrażą się napewno, gdy szczęśliwsze od nich pokolenie stworzy rzecz nową, tryumfalną, kipiącą życiem i siłą!

Trzeba tylko dobrej woli i wiary w siebie! Trzeba zrzucić pleśń niedbalstwa i na strunach duszy odszukać odpowiedni ton i targnąć go złotym pierścieniem zapału, aby dźwięk poszedł przez całą Polskę i stał się kamertonem dla pieśni harmonijnej, w wielkim narodowym zespole! *Wanda Jagienka Śliwina.*

Na Ogród Przyrodniczy.

Ogród Przyrodniczy obecnie potrzebuje funduszów, gdyż przyznane mu niewielkie subsydjum przez Radę Miejską jeszcze nie zostało wypłacone. A potrzeby na wiosnę są duże. *Red.*

Vivant sequentes!

Pomysł Pani Andruszewiczowej pomocy ogródkowi prof. Milera uważam za niesłychanie szczęśliwy, bo nie związany ze zbytecznemi kosztami, a „Słowo Zamojskie" udzieli nam gościnnej pomocy na swoich łamach. Na wezwanie odpowiadam ofiarowując zł. 30 i wzywając do dalszej akcji pp. Modzelewskich, pp. Adamostwa Grabkowskich, pp. Muszaków i pp. Bajkowskich, *Stanisław Kowerski.*

OLGA ANDRUSZEWICZOWA.

O muzyce polskiej.

„Mówią stare kroniki o ludziach z dalekiego kraju, od brzegów Bałtyku, których Grecy schwytali zbłąkanych, i niosących gęśle w ręku, a idących w szeroki świat bez broni, z pieśnią tylko. Byli to Słowianie, którzy zapytani o kraj swój, nazwali go krainą pokoju i pieśni. Szeroko też, do dziś dnia, rozlega się u nas po płaszczyznach i borach pieśń, ta pierwsza towarzyszka człowieka, to pierwotne dziecię jego boleści pierwszy utwór jego piersi... Tęskota nasza, to nienasycony, niewygasły nigdy poryw od ziemi, ku drugim ku lepszym światom." — Tak powiedział niegdyś J. I. Kraszewski w swoich Odczytach o historji cywilizacji w Polsce, w podobny sposób Brodziński w Liście do braci na tułactwie, podobnie Mickiewicz scharakteryzował początki naszego ludu.

Pieśń, która wykołysała naród polski — pieśń ludowa to obraz nasz jedyny i historja nasza — cecha zasadnicza narodu, symptomat, po którym poznajemy odrębność swoją.

Po dziś dzień, przechowują się podania i wspomnienia w historji naszej o pieśni, grającej wielką rolę w obrzędach pogańskich i obchodach ludowych. Dopiero z nastaniem pierwszej ery chrześcijaństwa w Polsce, Kościół odsunął ją i wykreślił z pamięci wiernych, jako mieszczącą w sobie pierwiastek pogański.

Usunęła się wówczas pieśń ludowa na długo i przycichła na zagonach ojczystych.

A tymczasem — pojawił się i zagrzmiał słynny hymn: Bogarodzico-Dziewico — utwór św. Wojciecha, po długie wieki z rycerstwem polskiem złączony, towarzyszący mu w bojach i zwycięstwach. Później: „Witajże nam witaj miły hospodynie"—pieśń powitalna, na powrót Kazimierza Odnowiciela śpiewana. Druga wielka i potężna pieśń, to: „Święty Boże" — prastary pomnik twórczości polskiej.

Wreszcie cały zasób kolend, obok niewymienionych tu, a licznych utworów ówczesnych muzyków polskich. W wiekach XII i XIII, ukazała się liczba pieśni rozmaitych o przeróżnej treści: rycerskiej i sielankowej. W czasach Jagiełły i trochę późniejszych, rozpowszechniły się w Polsce Djalogi i widowiska składane z pieśni i tańców.

W roku 1543, Zygmunt I, w jednej z kaplic katedry krakowskiej, ustanowił Kolegium Rorantystów, z obowiązkiem śpiewania codziennie na głosy Mszy roratnych, anniwersarzów i t. p.

Jako największy kompozytor polski, zasłynął wówczas Mikołaj Gomółka (1539 — 1609), członek owej kapeli królewskiej. „Melodje na Psałterz polski" — kompozycje do słów Psalmów Kochanowskiego — oto jego słynne dzieło.

Królowa Anna, córka Zygmunta I, a żona Stefana Batorego, wielką była miłośniczką muzyki. Gdy dowiedziała się razu pewnego, że często odprawiają w kaplicy Mszę św. bez muzyki, tak napisała do ks. Zająca, ówczesnego kompozytora: „Dochodzą nas wieści, jako odprawiacie w naszej kaplicy nabożeństwo bez muzyki; ta wieść bardzo nam jest niemiłą. Zalecamy wam przeto, pod utratą naszej łaski królewskiej, abyście na potem według ustanowionej woli naszej, służbę Bożą odprawiali ze śpiewaniem, bo to wdzięczna, pocieszna sercu słodko brzmiąca, Bogu i ludziom miła muzyka." Anna, Królowa Polska.

Ale nietylko w kościołach uprawiano naówczas muzykę. Roiło się bowiem od gęślarzy, lirników, dudarzy; zarówno w zamkach magnackich, jak w dworkach szlacheckich, brzmiały gędźbą lutnie, liry, bandurki, a za Stefana Batorego była tych wędrownych muzyków taka moc, że na sejmie w r. 1578 ustanowiono, iż każdy dudarz rocznie 24 grosze podatku płacić powinien. Pod wielkim wpływem Włoch pozostawała muzyka polska przy końcu wieku XVI i w ciągu XVII. Czasy panowania Wazów obfitowały w liczne orkiestry kościelne, z ogromnym udziałem wirtuozów i kompozytorów włoskich.

W kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie istniała za panowania Zygmunta III kapela, złożona ze 100 osób, w której skład wchodzili Polacy i Włosi. Ubiór artystów miejscowych był polski: żupan, kontusz i karabela przy boku. Uczniowie nie mogli nosić ani pasa, ani oręża, ani wylotów zarzuconych, dopiero po przypuszczeniu ich do grona artystów.

O królu Władysławie IV mówi historja, iż był wybornym znawcą muzyki. Chętnie urządzał na zamku w Warszawie przedstawienia operowe z orkiestrą i baletem.

Wpływ szkoły włoskiej pozostawił nam wybitnych kompozytorów-polifonistów w obrębie muzyki kościelnej i poza nią: Mikołaj Zieliński, ks. Bartłomiej Pękiel, Marcin Mielczewski, a wreszcie Adam Harzebski, który swymi „Koncertami" na instrumenty smyczkowe i dęte dał początek rozwojowi licznych kapeli po dworach magnackich.

W wieku XVIII kult muzyki włoskiej kontynuował się u nas w dalszym ciągu.

Za Sasów istniał w Polsce teatr królewski w Warszawie, gdzie dawano opery włoskie, a oprócz tego niektórzy panowie polscy mieli swoje teatry, w których również opery włoskie wystawiano.

Dopiero Maciej Kamieński pierwszy zerwał z szablonem i otworzył tamy twórczości polskiej. Wzorując się na rytmach muzyki ludowej, skomponował cały szereg wodewilów, takich jak np.: „Nędza uszczęśliwiona", „Zaloty wiejskie" i inne. Po nim ruch muzyczny na gruncie rdzennie polskim rozwijał się wspaniale.

Zwrot ku pieśni ludowej, dotychczas zapomnianej, utworzył fundament pod słynną epokę romantyzmu, nadając muzyce polskiej cechę narodową.

I znowu echo dawno zapomnianej Pieśni, drzemiące gdzieś na dnie każdej polskiej duszy, zaczęło grać na nowo, przysposabiać do przyjęcia prawdziwego, czystego, bez obcych naleciałości Piękna, budzić wspomnienia dawno przebrzmiałych, zamierzchłych czasów, wołać do życia to, co tylko na czas jakiś zasnęło, lecz nie umarło na wieki.

Wiek XIX stawia muzykę narodową, z wszystkiemi jej indywidualnemi cechami, na najwyższym szczycie rozwoju.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż zmiana ta wielka, u Ołtarza Sztuki muzycznej dokonana, powstała głównie pod wpływem budzącej się Pieśni ludowej, której wyraz, w formie cudownych poematów muzycznych, nadał dopiero Fryderyk Szopen. Piszą o nim biografowie, iż: „w częstych wycieczkach za miasto, dokonywanych zwykle w towarzystwie ojca, jeżeli kiedy Fryderyk posłyszał sielską piosenkę albo skrzypki rozlegające się z chaty włościańskiej lub karczmy, stawał pod ścianą, przysłuchiwał się uważnie, tonął duszą w ludowej melodji, napawał się jej rytmem i nie było sposobu na odciągnięcie go stamtąd. Poty w głębokiej zadumie stał i słuchał, aż skrzypki, aż pieśń zamilkła, aż nabrał przekonania, że już się więcej nie odezwie. I kto jest — pytał siebie i innych — tych pięknych melodyj twórcą, które w formie mazurków, krakowiaków, polonezów, dumek, lud polski nuci lub na skrzypeczkach wygrywa."

Z TYGODNIA.

Przesilenie gabinetowe trwa. Misja marszałka Senatu tworzenia rządu zakończyła się niepowodzeniem. Misję swą pojął na serjo, z całą dobrą wolą i wiarą. W ostatnim dniu rokowań ze stronnictwami sejmowemi p. Szymański dowiedział się od marszałka Piłsudskiego, bez którego nie mógł utworzyć rządu, że stawia warunki, od których uzależnia swe wejście do rządu. Warunki te wymagają od Sejmu, aby zrzekł się praw i obowiązków, nałożonych przez Konstytucję i odgrywał tylko komedję parlamentarną. A więc stronnictwa sejmowe odpowiedziały p. Szymańskiemu, że warunki są przekreśleniem Konstytucji. P. Szymański zrzekł się swej misji, która polegała na tem, że zażartowano sobie z niego i użyto go do przewleczenia przesilenia o tydzień. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia nowego rządu p. posłowi Janowi Piłsudskiemu (B. B.). Pan Piłsudski misję tę przyjął.

W komisji budżetowej klub B. B. żądał odroczenia obrad do chwili utworzenia rządu. W głosowaniu wniosek upadł. Wówczas klub B.B wywołał awanturę w celu uniemożliwienia obrad. Mimo to obrady się odbyły i zapadły odpowiednie uchwały.

O traktacie handlowym z Niemcami piszą, że dla naszego przemysłu jest szkodliwy, rolnictwu daje pewne korzyści. Za ten kulawy traktat płaci jednak Polska wielkiemi ustępstwami natury politycznej. Przyczyną takiego powodzenia Niemiec, przygotowujących sobie warunki do działania w przyszłości, jest zły stan gospodarczy Polski i nadzieja, że traktat przyczyni się do złagodzenia naszego kryzysu gospodarczego.

W Polsce.

W Tomaszowie Lubelskim. Zw. Obywatelskiej Pracy Kobiet organizuje powiatową wystawę robót kobiecych. 5 kwietnia staraniem Związku odbędzie się w Tomaszowie koncert.

W Lublinie. Zarząd Miejskiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego urządza szereg zebrań towarzyskich z odczytami o Lublinie. Pierwsze zebranie odbyło się 22 b. m. Warto, aby Zamość urządził takie zebrania z odczytami o Zamościu.

W Krakowie młodzież akademicka zwróciła się do senatu akademickiego z prośbą, by senat akademicki zarządził zawieszenie krzyżów na wszystkich salach wykładowych i pracowniach uniwersyteckich.

Ucieczka włościan z Rosji do Polski z wiosną stać się może masową. Wobec tego powstaje zagadnienie tworzenia obozów koncentracyjnych, a przedewszystkiem kwarantannowych dla uchodźców. Władze polskie wybierają już miejsca na ewentualne obozy, jednakowoż przy organizowaniu ich należy oczekiwać pomocy międzynarodowych instytucyj humanitarnych.

Komitet, na czele którego stoi Nansen zgłosił już gotowość zajęcia się losem uchodźców. Całem zagadnieniem poważnie zainteresował się Ojciec św. W Jego imieniu nuncjusz apostolski w Warszawie odbył konferencję z decydującymi czynnikami min. spraw wewnętrz., zgłaszając gotowość Stolicy Apostolskiej do przyjścia z pomocą Rządowi polskiemu przy organizowaniu obozów kwarantannowych i koncentracyjnych dla uciekinierów z Rosji.

Bezrobocie. Statystyka wykazuje, że ilość bezrobotnych w Polsce wyniosła już do 300 tys. Jest to liczba rażąca.

Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku Polskiego od 14 marca 1930 r. wynosi 7 proc. (dotychczas osiem), natomiast stopa procentowa dla zastawów terminowych i otwartego kredytu 8 proc. (dotychczas dziewięć).

Wiosna.

Zwracamy uwagę czytelników na racjonalne obchodzenie się z **obornikiem**, oraz na konieczność zbierania wszelkiego rodzaju odpadków w gospodarstwie w celu robienia **kompostów**.

Dobrze konserwowany obornik i zmineralizowany kompost dadzą znaczną pomoc nawozową w dzisiejszym trudnym czasie w gospodarstwie.

Mechaniczna uprawa gleby borowiny kredowej przeprowadzona na jesieni, **na wiosnę** nie może być przewracana pługiem.

Wartość tej uprawy jesiennej oraz wartość dobroczynnego działania niskiej temperatury (mrozów) byłaby zniweczona.

Rolnik, przechodząc po glebie borowinowej na wiosnę, idzie jak po miękkim dywanie i widzi, że powierzchnia gleby jest bez brył, a natomiast pokrywa glebę drobny groszkowaty pokład. Jest to dobra struktura gleby.

Aby utrzymać dobrą strukturę gleby i nie pozwolić wyparować wilgoci, należy przystąpić jak tylko można najwcześniej do włukowania lub bronowania gleby.

Czynność ta zamyka wilgoć w glebie i pobudza glebę do życia. Zaniedbanie tej czynności w swoim czasie naraża glebę na bezpowrotne straty wilgoci.

Dalsze uprawy pod motylkowe, jarzyny, a także okopowe polegać będą na kultywatorowaniu gleby, zastosowaniu odpowiednich nawozów sztucznych i zabronowaniu, jednem słowem przygotowaniu gleby do siewu.

Orkę na wiosnę stosujemy tam, gdzie gleba przez zimę została zamuloną i zbitą tak silnie, że pług tylko potrafi poprawić możność cyrkulacji powietrza i wilgoci oraz tam, gdzie przyorywujemy obornik. Czynność tą wykonać musimy jaknajwcześniej, niegłęboko i natychmiast glebę zaoraną bronujemy.

Pamiętajmy o tem, że na wiosnę nie należy marnować wilgoci gleby.

Nawożenie.

Dowiedzionem jest przez specjalistów, że stosując stale obornik, nie otrzymamy najwyższych plonów, a to dlatego, że stale z gospodarstwa wywozimy różne produkty jak zboże, mleko, inwentarz żywy etc., z temi produktami wywozimy cały szereg składników pokarmowych wziętych z gleby, które już tracimy bezpowrotnie.

W ten sposób wytwarzamy różnicę pomiędzy tem co gleba posiadała a obornikiem.

Dlatego należy tę różnicę glebie zwrócić w postaci nawoz. sztucznych.

Najważniejsze dla gleby, ze względu na wyżywienie roślin, będą nawozy fosforowe, potasowe, azotowe i wapienne.

W jaki sposób i które nawozy dać i pod jakie rośliny daje wskazówki **Sejmikowa Stacja Rolniczo-Doświadczalna w Chełmie** Lubelskim.

Stacja Doświadczalna prowadzi doświadczenia na stałem polu doświadczalnem w Chełmie, oraz tak zwane doświadczenia zbiorowe u okolicznych rolników na terenie swojej działalności; doświadczenia zbiorowe są dopełnieniem stałych prac Stacji.

Cóż to są doświadczenia polowe? Są to pytania stawiane glebie.

Pytania w sprawie nawozów sztucznych jako najpierwsze są:

1) Które nawozy sztuczne podnoszą plon na danej glebie.

2) Jakie ilości nawozów sztucznych i w jakich kombinacjach należy stosować, aby uzyskać największy plon przy najmniejszym koszcie nawożenia.

Mogą być pytania stawiane glebie w rozmaitych kwestjach rolnych, a rezultat z doświadczenia polowego będzie odpowiedzią gleby.

Dyrektor Stacji *K. Stecki.*

Chełm Lubelski.

Czerwony kogut tryumfuje.

Wojewoda Lubelski p. Antoni Remiszewski walczy energicznie z czerwonym kogutem.

Od pięciu lat czerwony kogut pieje coraz przeraźliwiej W 1929 r. tryumf czerwonego koguta przeszedł wszelką miarę. Straty wskutek pożarów wyniosły w pow. Zamojskim 312.321 zł. (w 1928 r.—201.716 zł.). W województwie: 1928 r.—2047326 zł; 1929 r. — 3.279.450 zł. Klęska zubożyła całe społeczeństwo, boć pogorzelcy stosunkowo mało są stratni, otrzymując zwrot strat od Państwowego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

Pożary wstrzymują postęp gospodarczy. W dobie ogólnego przesilenia gospodarczego brak nam środków na postęp. „Ochrońmy i osłońmy od szkody to co istnieje" — pisze p. Józef Bek („Samorząd" z dn. 5 stycznia r. b), zwracając uwagę na nową od niedawna przyczynę pożarów: podniesienie szacunku budynków do 100% wartości. „Osłabia to chęć energicznego ratowania, czasem popycha właściciela do podpalania. Na złą wolę ludzką, na nieostrożność w obchodzeniu się z ogniem — władze administracyjne nie poradzą. Ale zapobiec szerzeniu się żywiołu — mogą".

Z otuchą patrzymy na energiczne zarządzenia p. Wojewody Lubelskiego. Strawione przez ogień osiedla mają być odbudowane ogniotrwało, istniejące — przebudowane taksamo. Pokrycie musi być wyłącznie ogniotrwałe (bez słomy i bez gontów drewnianych). W d. 7 — 19 stycznia r. b. w Lubartowie przy sejmikowej betoniarni odbył się pierwszy kurs instrukcyjny betoniarstwa w celu spopularyzowania znajomości techniki wyrobów betoniarskich wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej przez fachowców instruktorów. Drugi kurs rozpocznie się dn. 3 kwietnia w Lubartowie. Dalsze kursy projektowane są w maju i czerwcu w Siedlcach i Białej Podlaskiej. Lubelski Urząd Wojew. wydał broszurę „Jak budować cegielnie polowe" prof. Józefa Galera w celu propagowania rozwoju cegielnictwa polowego. Cegła i beton to tanie materjały do budownictwa wiejskiego. Długoterminowy, tani, łatwy do uzyskania kredyt na ogniotrwałą odbudowę i przebudowę budynków dać mogą powiatowe komunalne kasy oszczędności i gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Państwowy Bank Rolny przyznaje specjalne kredyty towarowe.

P. Wojewoda Lubelski jest wrogiem inercji i papierowej energji, więc zapowiada: „postępami tej akcji będę się nadto interesował stale osobiście przy każdej sposobności, a zwłaszcza podczas moich objazdów inspekcyjnych będę je kontrolował w terenie, gdzie miały miejsce masowe pożary". *L.*

Z TEKI OGRODNICZEJ.

Kwiaty w północnych oknach.

Medeola asparagoides (Ościgla). Jest to roślina pnąca się, może też rosnąć w naczyniu jako wisząca. Często na starsze gałązki zakradają się tarczyki, które zwalczamy przez obmywanie roślin ciepłą wodą, biorąc na litr 30 gramów szarego mydła i 8 gramów siarczku potasu.

Ponadto nieźle w północnych oknach można hodować Fuchsie (Ułanki) o zwisających gałązkach i niebieskich kwiatach; nieźle się też udają hiacynty i szafrany (crocusy).

Cezarjusz Wyrzykowski

Krasnystaw, Szkoła Rolnicza.

Panie zamojskie — więcej zainteresowania!

(H. R.) **Ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Zamościu.** 23 b. m. odbyła się pierwsza pogadanka z cyklu zorganizowanego przez ref. ośw.-kult. Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Zamościu (w sali odczytowej Domu Ludowego). Zaofiarował ją łaskawie prof. L. Badzian, który z obszernych studjów nad nowemi kierunkami w psychologji omówił temat: „O dzieciach trudnych do prowadzenia". Z jasno przedstawionych, popartych przykładami i zestawieniami teoryj— prelegent uwidocznił konieczność oparcia się na wiedzy przy wychowywaniu nowoczesnego dziecka, i zakończył hasłem tworzenia w tym kierunku poradni. Cenne — bo najpotrzebniejsze dla przyszłości zagadnienia nie znalazły — niestety — w Zamościu zainteresowania, gdyż na pogadankę przybyła znikoma garstka słuchaczów — ci jednak ze skupieniem wysłuchali prelegenta— darząc go potem za bogatą treść słów rzęsistemi oklaskami. Zarząd zaś Zw. Pr. Obyw. Kobiet na tem miejscu składa Szanownemu Prelegentowi podziękowanie za pomoc w uruchomieniu poczynań na drodze kult.-oświatowej Związku. Następną pogadankę ofiarował prof. Władysław Mickiewicz na temat: O Curie-Skłodowskiej i o radzie", która odbędzie się w sali gimnazjum żeńskiego im. M. Konopnickiej. Wstęp 50 groszy. Czysty dochód przeznacza się na Instytut radowy im. Curie-Skłodowskiej w Warszawie.

Odczyt ilustrowany będzie przezroczami oraz stosowany będzie spinteroskop.

O terminie powiadomią afisze.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W. w Zamościu.

W związku z rozporządzeniem M. S. Wewn. oraz Wojewody Lubelskiego, dokonano na terenie tutejszego Komitetu reorganizacji i wybrano kierowników sekcyj: propagandy, administracyjno-gospodarczej, wychowania fizycznego i p. w. z prawem kooptowania z poza komitetu pewnej ilości osób. Ustalono preliminarz budżetowy na rok bieżący. Ułożono plan pracy.

Zebraniu przewodniczył starosta pow. Zamość p. Jan Janusz Pryziński, znany propagator idei w. f. i p. w. na naszym terenie. W planie pracy Komitet przewiduje m. in.: urządzić w kwietniu b. r. wentę na cele Komitetu, obesłać zawody marszowe Sulejówek — Warszawa oraz Kraków — Kielce, uruchomić poradnię sportowo-lekarską pod kierownictwem lekarza powiatowego dr. Branickiego, urządzić w maju b. r. zbiórkę uliczną na cele komitetu („tydzień P. W."), zorganizować kursy w. f. i p. w. dla członków poszczególnych organizacyj, urządzić w czerwcu b. r. uroczyste święto p. w., mające wielkie znaczenie propagandowe, a oprócz tego: kilka innych imprez sportowych, rozpocząć w roku bieżącym budowę strzelnicy małokalibrowej w Bondyrzu, rozpocząć roboty wstępne przy budowie boiska-stadjonu w Zamościu, zorganizować większą ilość komitetów gminnych. Komitet będzie miał żmudną pracę w roku bieżącym. Komitet zdaje sobie z tego sprawę, a mając nieco lepsze warunki, rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Dotychczasowy dotkliwy brak funduszów nie pozwalał Komitetowi na rozmach w swych poczynaniach, dziś jednak, gdy warunki zmieniły się na lepsze, dzięki wysiłkom jednostek a w szczególności Pana Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Sejmiku praca zapowiada się dobrze. A zatem do pracy!

S. S.

Echo z nad modrego Sanu.

Choć zdala od Zamościa, jednak interesuję się żywo tamtejszemi sprawami i chętnie czytam „Słowo Zamojskie".

Zawarte w numerze z dnia 9 marca „Echa z pod jednego dachu", znalazły silny odgłos w mej duszy, budząc w niej wiele przykrych niestety myśli, z któremi pragnę podzielić się z czytelnikami wymienionego tygodnika

Ze zdziwieniem stwierdzam dotychczasowy brak jakiejkolwiek wzmianki o ochronce polskiej w Zamościu. Czy takowej niema w tym starym, owianym legendą rycerskich wspomnień, hetmańskim grodzie? Czy też praca w polskiej ochronce, jeżeli takowa istnieje, nie jest godną wyszczególnienia w poczytnem piśmie? A może zamieszczono tę pochwałę gwoli wymienionej w niej uwadze, że „mieszkańcy jednego kraju jedni od drugich uczyć się mogą?" Racja.

Ku nauce więc, przestrodze a zarazem w celu napiętnowania oziębłości polskiego społeczeństwa piszę ten artykulik. O ile mi wiadomo istniała niegdyś ochronka w Szczebrzeszynie, podtrzymywana ofiarnością kilku zaledwie jednostek, jak ks. kanonika Wadowskiego, d-rowej Kozickiej, pp. Adamostwa Grabkowskich i hr. Zamoyskich, lecz wobec oziębłości społeczeństwa pomimo wysiłków i bohaterskich zmagań z przeciwnościami, dla braku funduszów upaść musiała. Sejmik przez przeciąg trzech lat na polską ochronkę w Szczebrzeszynie ofiarował aż 100 zł., podczas gdy (jak czytamy w „Słowie Zamojskiem") na ochronkę żydowską w Zamościu Sejmik daje rocznie 250 zł.

Szanuj cudze, kochaj swoje!

Przykre patrzeć na to, jak mieszkające pod jednym dachem z dziećmi polskiemi dzieci żydowskie, biedne wprawdzie, ale zdrowe, czyste, nakarmione, bawią się „pod dobrą opieką", podczas, gdy dzieci polskie obdarte, brudne, głodne, pozbawione opieki, wychowuje ulica, a społeczeństwo polskie obojętnie patrzy na nędzę materjalną i moralną naszej dziatwy, tej przyszłości naszego narodu.

Uczmy się od innych! Stwarzajmy ochronki, nie żałujmy grosza ni pracy dla rozwoju tak zbożnego dzieła, bo opieka nad dziatwą polską— to najmilsza służba Ojczyźnie, której przyszłością są te małe dzieciny.

Niech nie towarzyszy nam nadal gorzki wyrzut poety:

O, ty ziemio polska! tak bogata,
Że wyżywić mogłabyś pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz [chleba!

O ile mi wiadomo, istnieje zamiar wskrzeszenia upadłej ochronki w Szczebrzeszynie. Ludziom dobrej woli, którzy podejmą się w imię szczytnej miłości **Ojczyzny** tak zbożnego dzieła, ślę z nad modrego Sanu serdeczne życzenia: Szczęść Boże!, a zarazem żywię niepłonną nadzieję, że głos ich, wołający o pomoc, odbije się głośnem echem w sercach współrodaków „z pod jednego dachu".

M. S. z Przemyśla.

Z PIŚMIENNICTWA

Akademickie pismo w Wilnie „Alma Mater Vilnensis". Ukazał się zeszyt (Nr. 8) z powodu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego. Kosztuje zł. 9·50. Zeszyty: Nr. 5—zł. 4·30, Nr. 6 — zł. 3·30, Nr. 7 — zł. 5·50. Redakcja ostrzega przed oszustami sprzedającymi je poza Wilnem po wygórowanych cenach. Oszuści okazują sfałszowane upoważnienia. Redakcja prosi oddawać ich w ręce policji, bo poza Wilno kolporterów nie wysyła, i zawiadomić ją: Wilno, ul. Zamkowa 11, Koło Polonistów U. S. B.

Kino „Stylowy" w Zamościu.

Niedziela dn. 30 marca — najpotężniejsze arcydzieło filmowe p. t. „Rapsodja węgierska" w roli gł. Willi Fritsch, Lili Dagover i Dita Parlo.

Rapsodja węgierska wywołała zachwyt wśród świata kobiecego w Zamościu. Zapewne i dzisiaj Zamość tłumnie na nią pospieszy, bo warto.

Od poniedziałku d. 31 do środy 2 kwietnia — dawno niewidziana przepiękna Greta Garbo i Lars Hanson w dramacie „Boska kobieta".

Od czwartku — jeden z najlepszych polskich filmów.

Kinoteatr „Bagatela" w Zamościu.

Niedziela dn. 30 marca — dramat sensacyjny z niezrównanym mistrzem sensacji Eddie Polo „Dżentelmen włamywacz".

Od poniedziałku 31 do środy 2 kwietnia — „Ludzie bezdomni" z Louisą Brooks i Wallace Beery w rolach głównych.

Administracja kino-teatru „Bagatela" w celu udostępnienia szerokim masom publiczności godziwej rozrywki kinowej — obniżyła ceny biletów następująco: I miejsce — 1.50, II miejsce 1.20 i III miejsce 0.70 groszy.

KRONIKA.

Ruch abstynencki. Grono obywateli z Zamojszczyzny tworzy Towarzystwo abstynentów. Statut ma być niebawem przesłany władzom do zatwierdzenia. Celem Tow. zaoszczędzenie pieniędzy na budowę nowych szkół powszechnych. Tow. spodziewa się, że w pierwszym roku działalności zbierze 300 tys. zł. na budowę gmachu szkół w Zamościu.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział Zamojski. Dzięki staraniom p. Dr. E. Nowickiego, kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego, tworzy się w Zamościu Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego. Organizacja ta powinna się cieszyć silnem poparciem najszerszych warstw społeczeństwa zamojskiego, dlatego wszyscy zapisujmy się w poczet członków tego Towarzystwa. Wpisowe 4 złote, — wkładka roczna 8 zł. (ratami). Wpisy przyjmuje kancelarja Państw. Gimnazjum męskiego oraz sekretarjat Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz., w Domu Ludowym, ul. Staszica. Wszelkich szczegółowych wyjaśnień udziela prof. M. Pieszko (gimn. m.). *M. P.*

(H. R.) **Ze sztuki.** W pierwszych dniach kwietnia odbędzie się w Zamościu koncert tańca, który wykona Halina Hulanicka. Po sukcesach światowych i ostatnim występie — koncercie tańca w Teatrze Polskim w stolicy — artystka przyniesie do naszego miasta światło wielkiej sztuki.

(Baja) **Na pola i lasy...** Jeszcze jest dość chłodno; powietrze przesycone wilgocią, ziemia jeszcze mokra, błotnista. A jednak dość często można spostrzec grupki młodzieży, spieszące za miasto wesoło, radośnie, z piosenką na ustach. To harcerze. A ile tam radości. Ile jest humoru, ile werwy młodzieńczej. Krew, pobudzona ruchem, tętni potężniej. Płuca wchłaniają ożywcze powietrze, na twarzy kwitnie rumieniec.

Na sztandar szkolny. Uczenice szkoły im. Szymona Szymonowicza złożyły 40 zł. na upominek imieninowy dla kierowniczki szkoły pani Marji Wolfingerowej. P. W. przeznaczyła tę kwotę na sztandar szkolny.

Marynarzowi z Zamojszczyzny. P. A. Borkowski zł. 5, które doręczyliśmy p. dr. Porębskiemu.

O dawnych i obecnych zwierzyńcach. Kapitan Józef Władysław Kobylański, członek Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu i Tow. Historycznego, Lwów, Uniwersytet zamieszkały w Przemyślu, ul. Katedralna 3, zbiera materjał do pracy o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, prosi wszystkie osoby, którym jest wiadome, że ktoś z obywateli ma lub miał przed dawnemi laty zwierzyniec, o podanie mu, gdzie był ten zwierzyniec, bliższych szczegółów o nim oraz o podanie połaci lasów, leśniczówek, zaścianków zwanych „zwierzyńcem", wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzynieckie i t. p., również o wskazanie dzieł, w których są choćby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach.

Pożary. 21 b. m. w Starym Zamościu pożar zniszczył stodołę, oborę, stajnię i drobne narzędzia rolnicze, własność Jana Malasa oraz stodołę, oborę i stajnię, należące do Czesława Mazurka; ogółem straty wynoszą 2040 zł.

— We wsi Jarosławcu gm. Nowa Osada w niewykończonym jeszcze domu Józefa Skwary wybuchł ogień. Straty wynoszą 3 tys. zł.

— 23 b. m. w Sitańcu Błonie, gm. Wysokie w stodole Władysława Tchorzewskiego wybuchł pożar, który zniszczył stodołę, oborę, dach domu mieszkalnego, narzędzia rolnicze. Straty 10 tys. zł. Ogień zaprószono przez nieostrożność.

— 27 b. m. we wsi Ruszów gm. Łabunie wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Byczka. Spłonęło 8 zagród włościańskich. Straty 85 tys. złotych.

— 28 b. m. przed południem w Łabuniach wybuchł ogień w domu mieszkalnym hr. Szeptyckich. Straż zamojska i inne okoliczne wyruszyły natychmiast na ratunek. Pożar zdołał zniszczyć tylko dach, uszkodził sufit i schody. Umeblowanie i piwnicę uratowano. Straty kilkanaście tys. złotych. Przyczyną pożaru — niedbalstwo. W pokoiku gościnnym na górze od ognia w piecyku żelaznym zajęła się ściana. Hr. S. zawdzięcza strażom ocalenie domu. Mają one otrzymać odpowiednią nagrodę.

Teczka skórzana z dolarami, znaleziona na drodze do wsi Pokrzywki jest do odebrania w administracji „Słowa Zamojskiego" za udowodnieniem.

Klucz znaleziony na rogu ul Nowej 24 b. m. jest do odebrania w naszej redakcji.

Zwłoki niemowląt. 20 b. m. w odległości 2 km. od stacji Górecko-Senderki w stawie Krupiec znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które leżały tam przypuszczalnie już dni dziesięć. Śledztwo w toku.

— 21 b. m. grabarz cmentarza katolickiego w Zamościu, Marcin Zub, obchodząc cmentarz, na jednym z grobów starego cmentarza znalazł zwłoki niemowlęcia, zawinięte w gazety. Śledztwo w toku.

Na gorącym uczynku kradzieży swetra w sklepie Motla Brontweina przy ul. Zamenhofa schwytano w d. 23 b. m. Pawła Buryłę z Szewni.

Włamywacze zakradli się do składu Lejzora Glasa przy ul. Zamenhofa 25 b. m. Nie udało im się jednak wynieść 90 par jaj, gdyż przy wyjściu schwytał ich syn kupca Symcha Glas. Są to Czesław Horecki z ul. Browarnej i Marjan Kowalski.

Wydrwigrosz na targu. 21 b. m. doniesiono policji, że na targu grasuje osobnik, który pod groźbą noża wymusza od włościan, przybyłych na targ, począstunki. Policja delegowała posterunkowego Sykuta, który zażądał od tego osobnika wylegitymowania się. Tenże odpowiedział, że nazywa się Jan Begała, na co zwrócił uwagę jeden z obecnych włościan i powiedział posterunkowemu, że to jest fałszywe nazwisko. Osobnik nie miał przy sobie żadnych dokumentów, więc posterunkowy Sykut zażądał udania się z nim do komisarjatu. W drodze osobnik uderzył posterunkowego w piersi i zaczął uciekać. Sykut dał strzał ostrzegawczy do zbiega i przy pomocy przechodniów zaaresztował go. W komisarjacie stwierdzono, że awanturnik nazywa się Jan Mazur, pochodzi z Nielisza, kilkakrotnie już był pociągany do odpowiedzialności za bójki i wogóle ma złą reputację. Sąd oddał go pod dozór policji.

ZBOŻE.

Ceny zboża. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Zamościu notuje za czas od 21.III do 27.III b. r. loco Zamość za 100 kg.: pszenica 32.50 — 33.50; żyto 16.00 — 17.50; jęczmień 13.50 — 15.00; owies 12.50 — 14.00. Usposobienie spokojne, tendencja nieco słabsza.

Obrazki zamojskie.

Ach, ten sejm...

— Zamość śliczne miasteczko, mieszkańcy sympatyczni, uprzejmi, zamościanki urocze, teatru można pozazdrościć, muzyka Sznycera stylowa, ciastka doskonałe, jest gazeta, czegóż pan, u djaska, chce więcej?...

— Wszystko to nic, bagatela..

— Jakto nic, miasto rozwija się, ma zamiar nawet postawić pomnik swemu założycielowi...

— Wszystko to fraszki...

Machnął ręką, pośliznął się i wpadł nosem w kałużę.

— Ach, ten sejm! — wrzasnął. On winien, bo chciałem właśnie panu powiedzieć, że to on winien i nie spostrzegłem, że w bruku jest dziura.

Oczyścił się jako tako, uspokoił. Pomyślałem: A to impetyczny jegomość! — i chciałem odejść.

Nie dał mi. Pociągnął mnie gwałtem ku jednopiętrowej kamieniczce z białym szyldem.

— „Sssłowwo Zzzamojskie" — widzisz pan.

— Widzę. Nic nadzwyczajnego. Cały Zamosć zna ten szyld.

— Zna! Zerwać go, spalić!

— Jakto!

— Nie chcieli drukować mojego trzytomowego arcydzieła „Precz z sejmem!" Barbarzyńcy!

Chciałem drapnąć. Nie dał mi. Skonfiskował moje ramię z siłą Waligóry i wepchnął do przedsionka „Stylowego".

— Protestują! Słyszysz pan! Protestują przeciwko podatkowi obrotowemu — zamiast przeciwko — sejmowi. Nnonieddobittki endecko-obwiepolskie!...

Obejrzał się dokoła. Stał się cichy, jak trusia i wyniósł się chyłkiem.

Poszedłem za miasto, bo mnie śmiech dusił. Wałęsałem się tu i owdzie wesoły, jak szczygieł. Co to? Łączka. Na niej jakaś grupa. Zebranie. Jedni stoją, drudzy siedzą. Baterja butelek... Wesoło. Słyszę

Polski my ostoją,
Polaka patent dajem my

Poznałem go po głosie — wroga sejmu. Obradowali. Mówili dużo o — Mussolinim i o — równości — wobec butelek — ha, ha, ha...

E. M.

Podróż Harrimana.

Dowiadujemy się, że miljoner amerykański Harriman, który stara się o koncesję na elektryfikację Polski, zwiedza obecnie Zamojszczyznę. W drodze do Zamościa p. H. odwiedzi Szczebrzeszyn. Wizycie tej tamtejsza władza miejska przypisuje duże znaczenie dla rychłego oświetlenia miasta.

Młodzież i rolnictwo.

Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, których wszechstronny regulamin, obejmujący całokształt prac społeczno-wychowawczych przewiduje między innemi i przygotowanie zawodowe, na polu podniesienia kultury i oświaty rolniczej czynią również znaczne postępy. Oto leżą przed nami wykazy stanu przysposobienia rolniczego S. M. P. z powiatów zamojskiego i biłgorajskiego na rok 1930. Z wykazów tych widzimy, że w 15-tu miejscowościach Zamojszczyzny 23 Stowarzyszenia przystąpiły do konkursów rolniczych organizując aż 45 zespołów o 10-ciu tematach konkursowych i 294-ch uczestnikach konkursów. W powiecie biłgorajskim w 14-stu miejscowościach 22 Stowarzyszenia zorganizowały 34 zespoły konkursowe o 7 tematach i 219 uczestnikach. Tematami konkursowymi są: kukurydza, buraki pastewne i ćwikłowe, ziemniaki, kapusta, pomidory, ogródki kwiatowe, hodowla prosiąt, hodowla drobiu i t. d. Na szczególniejszą uwagę zasługuje fakt, że S. M. P. w Nieliszu, Nawozie i Puszczy Solskiej zgłosiły konkurs uprawy, rzadko u nas spotykanej, a jednak bardzo pożytecznej rośliny oleistej, zwanej soją. Popularyzacji tej rośliny poświęcimy wkrótce osobny artykuł. Jak z powyższego wynika S. M. P. są organizacją naprawdę i w kierunku wiedzy rolniczej żywotną, a jako organizacja najstarsza i w Polsce najliczniejsza winna wywołać zainteresowanie odpowiednich czynników państwowych, samorządowych, czy też instytucyj gospodarczych i znaleźć u nich opiekę należytą, tudzież pomoc moralną i materjalną. *Aljotem.*

Na widnokręgu świata.

Encyklika papieska w sprawie prześladowań religji w Rosji poruszyła cały świat Stolica Apostolska nakazała codziennie wznoszenie modłów do Boga za prześladowanych za wiarę.

Najbardziej „chłopskim" krajem Europy jest Rosja; liczy ona 84 proc. ludności wiejskiej i tylko 16 proc. miejskiej. Polska ma w mieście przeszło 30 proc., na wsi około 70 proc. (dane z 1921 roku). Francja posiada w mieście 47 proc. ludności, a na wsi 53 proc.

W Rumunji piszą: „Wtedy gdy Rumunja i Polska utworzą potężny blok o 100 miljonach mieszkańców, uzyskźmy gwarancję pokoju".

Ludność Rumunji obliczono ostatnio na 17 miljonów 373 tysiące ludzi.

Obraza wyrządzona narodowi francuskiemu przez Sowiety — porwanie generała Kutiepowa w Paryżu i wywiezienie go drogą morską z Francji wywołuje wielkie poruszenie w całej Francji. Francuzi żądają natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

O niepodległość Indji Dnia 12 marca rozpoczął przywódca ruchu narodowego indyjskiego Mahatma Ghandi swój pochód przez Indje, pochód mający być początkiem walki o pełną niepodległość kraju. Mahatma Ghandi zgodnie z uchwałami ostatniego (44-o) kongresu, który się odbył w grudniu roku zeszłego w Lahore, postanowił wszcząć akcję zmierzającą do usunięcia Anglików z Indji. Akcja ta ma się wyrazić w zupełnym bojkocie władz, instytucyj i praw wprowadzonych przez Anglików w Indjach, oraz w odmowie płacenia podatków i wogóle w nieposłuszeństwie prawom i nakazom władz angielskich. Anglja traktuje wypadki indyjskie bardzo spokojnie. Rząd angielski trwa w zamiarze nadania Indjom ustroju dominialnego.

Pamiętajcie o Żłobku w Zamościu.

Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy w 1930 roku.

W roku bieżącym będą powołani na ćwiczenia, które rozpoczną się w pierwszej połowie maja r. b.:

a) Oficerowie rezerwy. 1) Ci z roczników 1903—1892, którzy byli powołani w roku ubiegłym, lecz ćwiczeń z jakichkolwiek powodów nie odbyli. 2) Wszyscy z rocznika 1904 (I ćwiczenie) i z roczników 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894 (III ćwiczenie) bez względu na ilość odbytych ćwiczeń w granicach określonych art. 77 Ust. o pow. ob. woj. 3) Ci z roczników 1902, 1901, 1898, 1895, 1893, którzy w ubiegłym roku odbyli dopiero 1-sze ćwiczenie jako nowomianowani, nowoprzyjęci z b. armij zaborczych lub z powodu odroczeń. 4) Wszyscy nowomianowani lub nowoprzyjęci do W. P. z b. armij zaborczych podporucznicy rezerwy z roczników 1904—1894.

b) Podchorążowie rezerwy. 1) Ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1928 oraz w lotnictwie i balonach, którzy ukończyli szkoły podch. rez. w r. 1929. 2) Ci, którzy w r 1929 z jakichkolwiek przyczyn ćwiczeń nie odbyli. 3) Ci, którzy w r. 1929 nie zostali zakwalifikowani do wymianowania na podporuczników. 4) Ci szeregowi rezerwy, którzy w latach ubiegłych do r. 1929 ukończyli z wynikiem pomyślnym szkołę podch. rez., a nie uzyskali tytułu podchorążych rezerwy tylko z racji posiadania wykształcenia 6—8 klas szkoły średniej (bez matury)

c) Szeregowi rezerwy. 1) Podoficerowie i szeregowi, którzy podlegali powołaniu w ub. roku, lecz z różnych powodów ćwiczeń nie odbyli. 2) Z rocznika 1904: a) podoficerowie i starsi szeregowcy z wszystkich broni i służb; b) wszyscy szeregowi piechoty i łączności, a z pozostałych broni i służb tylko ci, którzy otrzymają karty powołania. 3) Z roczników 1902, 1899 i 1897: a) podoficerowie z wszystkich broni i służb; b) szeregowcy łączności. 4) Z rocznika 1901 podoficerowie oraz szeregowcy łączności. 5) Z rocznika 1906 wszyscy podoficerowie i szeregowcy łączności. 6) Podoficerowie i szeregowcy, którzy otrzymają karty powołania: a) lotnictwa i balonów z R. 06, 05, 01; b) innych rodzajów broni i służb z R. 02 i 01.

1) Powołanie oficerów i szeregowych rezerwy do służby wojskowej uskuteczniają władze wojskowe na podstawie imiennych kart powołania, przesyłanych tym osobom za pośrednictwem powiatowych władz administracji ogólnej lub bezpośrednio w drodze przez właściwe urzędy gminne (magistraty) albo na podstawie obwieszczeń, względnie za pomocą obu tych sposobów.

2) Powołani są obowiązani stawić się bezpośrednio w miejscu i w dniu oznaczonym w karcie powołania, względnie w obwieszczeniach władz wojskowych.

Oficerowie rezerwy, którzy otrzymali dodatek na wyekwipowanie, powinni zgłosić się do służby wojskowej w mundurze i z rynsztunkiem. Powołani oficerowie i szeregowi rezerwy powinni zabrać ze sobą dokumenty wzywające ich do służby wojskowej (kartę powołania, kartę mobilizacyjną) jak również posiadane wojskowe dokumenty osobiste (książeczkę stanu służby oficerskiej, książeczkę wojskową).

3) Zagubienie lub zniszczenie dokumentu wojskowego, wzywającego oficera i szeregowego rezerwy do służby wojskowej, nie zwalnia danej osoby od stawienia się we właściwej formacji wojskowej w terminie ustalonym w tym dokumencie.

4) Z tytułu powołania do ćwiczeń wojskowych nie przysługuje oficerom i szeregowym rezerwy nawet w wypadku odwołania ćwiczeń prawo roszczenia jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też z powodu poniesienia uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do ćwiczeń wojskowych

5) Oficerowie i szeregowi rezerwy, wybrani na posłów do Sejmu lub na senatorów, nie mogą być w czasie sprawowania mandatu powołani do służby wojskowej. Wolni od wszelkiej służby wojskowej są również ministrowie i podsekretarze stanu.

6) Powołaniu na ćwiczenia wojskowe w danym terminie nie podlegają oficerowie i szeregowi rezerwy, którzy: a) odbywają karę pozbawienia wolności, nałożoną przez powszechne sądy karne lub władze administracji ogólnej, względnie przebywają w areszcie śledczym; b) podlegają postępowaniu rewizyjno-lekarskiemu na skutek zgłoszonego ciężkiego uszkodzenia zdrowia lub kalectwa, czyniącego ich niezdolnymi do służby wojskowej.

Osoby wymienione w pkt. a) podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe po przywróceniu im wolności w najbliższym okresie ćwiczeń, o ile nie zachodzą okoliczności wymienione w art. 9 Ustawy o powszechnym obowiązku wojsowym. Osoby wymienione w pkt. b), którym postępowanie rewizyjno-lekarskie nie zmieniło poprzednio otrzymanej kategorji zdolności do służby wojskowej (kat. A), podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe w najbliższym okresie ćwiczeń po ukończeniu postępowania rewizyjno-lekarskiego.

7) Niestawienie się oficera lub szeregowego rezerwy do czynnej służby wojskowej we właściwym terminie może być usprawiedliwione: a) w razie obłożnej choroby, uniemożliwiającej mu odbycie podróży do właściwej formacji wojskowej; b) w razie ciężkiego uszkodzenia zdrowia lub kalectwa, czyniącego go zupełnie niezdolnym do służby wojskowej.

Jeżeli zgłoszenie się powołanego rezerwisty nie może nastąpić we właściwym terminie z powodu obłożnej choroby (pkt. a), powołany powinien udowodnić to właściwej władzy wojskowej świadectwem lekarskiem, określającem wyraźnie stan chorobowy oraz stwierdzającem, że chory jest niezdolny do podróży. Równocześnie powinien on zwrócić kartę powołania. Swiadectwo lekarskie powinno być wystawione przez lekarza powiatowego (rządowego). W razie niemożności uzyskania takiego świadectwa, należy przedstawić świadectwo lekarza prywatnego, na którem naczelnik gminy powinien potwierdzić, że nie można było uzyskać świadectwa lekarza powiatowego (rządowego). W razie niemożności uzyskania wogóle świadectwa lekarskiego, okoliczność ta powinna być stwierdzona przez gminę.

Osoby wymienione w pkt. b) powinny właściwej władzy wojskowej przedłożyć świadectwo lekarza wojskowego lub rządowego, stwierdzające ciężkie uszkodzenie zdrowia, względnie kalectwa i niemożność stawienia się do służby wojskowej.

8) Oficerowie i szeregowi rezerwy, którzy w okresie przebywania w rezerwie odnieśli takie uszkodzenia zdrowia lub takie pogorszenia poprzednio istniejącego uszkodzenia, które czyni ich nieodpowiadającymi warunkom kat. A, mogą składać do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień pisemne prośby o zmianę poprzednio nadanej im kategorji zdolności do służby wojskowej. Do podania należy dołączyć świadectwo lekarza wojskowego lub rządowego, stwierdzające wyżej wspomniane okoliczności.

Odroczenie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych do roku następnego względnie przesunięcie okresu ćwiczeń na termin późniejszy w tym samym roku kalendarzowym może nastąpić: a) w razie stwierdzonej obłożnej choroby powołanego wzgl. w razie ciężkiego uszkodzenia zdrowia lub kalectwa, o ile nie zostało ono zgłoszone już wcześniej (pkt. 7 i 8); b) w wypadkach konieczności wyjazdu zagranicę w celach naukowych, przemysłowych lub kuracyjnych; c) w wypadku, gdy powołany do ćwiczeń wojskowych jest jedynym lekarzem w gminie; d) w ważnych sprawach, które zaszły w rodzinie powołanego do ćwiczeń, a wymagają jego obecności.

10) Prośby o odroczenie terminu odbycia ćwiczeń do następnego roku względnie o przesunięcie okresu ćwiczenia na inny termin w tym samym rokn kalendarzowym wnoszą: a) oficerowie i podchorążowie rezerwy—do dowódcy swojej formacji ewidencyjnej; b) szeregowi rezerwy jak również oficerowie i podchorążowie rezerwy o nieustalonej przynależności ewidencyjnej—do właściwego powiatowego komendanta uzupełnień. Prośby te powinny być wnoszone do wskazanych władz wojskowych przynajmniej na 4 tygodnie przed terminem. wyznaczonym dla stawienia się powołanego na ćwiczenia. Późniejsze wniesienie podania może nastąpić tylko w tym wypadku, gdy powody, uzasadniające konieczność odroczenia ćwiczeń lub ich przesunięcia, powstały po wyżej określonych terminach

Do podania należy dołączyć: w wypadkach, wymienionych w pkt. 9 a) — świadectwo lekarskie wzgl. zaświadczenie o chorobie, wystawione w sposób podany w p. 7; w wypadkaah, wymienionych w pkt. 9 b) — zaświadczenie, stwierdzające konieczność wyjazdu zagranicę, wydane przez właściwe władze państwowe (wojewódzkie wzgl. centralne); w wypadkach wymienionych w p. 9 c) i d) — zaświadczenie, wydane przez właściwe powiatowe władze administracji ogólnej, stwierdzające istnienie okoliczności, powodujących konieczność odroczenia ćwiczeń lub ich przesunięcia. Kart powołania nie należy dołączać do podań z wyjątkiem wypadku, przewidzianego w pkt. 9 a).

11) Odroczeń terminu odbycia ćwiczeń wojsk. do roku następnego wzgl. przesunięcia okresu ćwiczeń na termin późniejszy w tym samym roku kalendarzowym udziela dowódca właściwej formacji wojskowej wzgl. powiatowy komendant uzupełnień (pkt. 10). W razie odmownego załatwienia prośby powołany może odwołać się w terminie siedmiodniowym, licząc od dnia doręczenia odmownego załatwienia do właściwego dowódcy korpusu, który rozstrzyga ostatecznie. Wniesienie prośby o odroczenie ćwiczeń wzgl. ich przesunięcie lub też odwołanie się od odmownej decyzji do dowódcy okręgu korpusu nie zwalnia powołanego od stawienia się do ćwiczeń w terminie, oznaczonym w karcie powołania wzgl. w obwieszczeniach, jeżeli do tego terminu prośba wzgl. odwołanie nie zostanie ostatecznie załatwione.

12) Osoby, korzystające z odroczeń ćwiczeń wojskowych, muszą ćwiczenia te odbyć w roku następnym. Oficerowie wzgl. szeregowi rezerwy, którzy korzystali z odroczeń ćwiczeń wojskowych już w roku poprzednim, mogą uzyskać ponowne odroczenie ćwiczeń wojskowych tylko w drodze wyjątku przez dowódcę okręgu korpusu. Prośby o ponowne odroczenie ćwiczeń wojskowych wnoszą oficerowie (podchorążowie) i szeregowi rezerwy w drodze służbowej przez właściwe władze wojskowe, wskazane w pkt. 10.

13) Odwołanie się od odmownej decyzji dowódcy okręgu korpusu do ministra spraw wojskowych nie zwalnia rezerwisty w żadnym wypadku od stawienia się do ćwiczeń w terminie określonym w karcie powołania.

14) Władze państwowe i samorządowe mogą, jednak nie później jak na 4 tygodnie przed rozpoczęciem ćwiczeń, występować z urzędu o odroczenie względnie przesunięcie terminu ćwiczeń podległym im funkcjonarjuszom, jeżeli powołanie takiej osoby byłoby połączone z istotną szkodą dla działalności danej władzy. Z analogicznych uprawnień mogą korzystać instytucje społeczne pracujące dla wojska.

Indywidualne wnioski wnoszą władze państwowe I i II instancji, samorządowe oraz instytucje społeczne bezpośrednio do właściwego dowódcy okręgu korpusu, który decyduje ostatecznie. W razie odmownego załatwienia wniosków przez dowódców okręgów korpusów przysługuje wymienionym wyżej władzom państwowym I i II instancji, władzom samorządowym oraz instytucjom społecznym prawo odwołania się do ministra spraw wojskowych. Odwołania do ministra spraw wojskowych mogą być wnoszone przez te władze tylko za pośrednictwem fachowych ministerstw.

15) Oficerowie i szeregowi rezerwy, zamieszkali stale zagranicą, tak w krajach europejskich jak i w krajach poza Europą, nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe.

16) Oficerowie i szeregowi rezerwy, zamieszkali stale zagranicą, którzy przyjeżdżają na obszar Państwa Polskiego lub wolnego miasta Gdańska na czas dłuższy niż 6 miesięcy, podlegają dopiero po upływie tego czasu powołaniu do ćwiczeń wojskowych na ogólnych zasadach.

17) Oficerowie i szeregowi rezerwy, przebywający chwilowo zagranicą, którzy wyjechali z kraju legalnie, nie podlegają powołaniu do ćwiczeń wojskowych przez okres czasu, na jaki udzielono im paszport zagraniczny. Osoby te są jednak obowiązane do odbycia ćwiczeń wojskowych z chwilą powrotu do kraju.

18) Każde nieusprawiedliwione opóźnienie się oficera wzgl. szeregowego rezerwy do służby wojskowej będzie karane przez sądy wojskowe (art. 76 k. k. w) względnie dyscyplinarnie przez władze wojskowe.

19) Oficerów i szeregowych rezerwy, którzy spóźnili się do służby wojskowej z własnej winy więcej niż 3 dni, można zwolnić i powołać ponownie na najbliższy okres ćwiczeń wojskowych w tym samym roku kalendarzowym. Jeżeli zostali oni ukarani za spóźnienie dyscyplinarnie, zwolnienie to następuje po odbyciu kary dyscyplinarnej. Gdyby w razie zwolnienia rezerwistów od ćwiczeń wojskowych, powołanie do ćwiczeń wtym samym roku kalendarzowym nie mogło więcej nastąpić, należy osoby takie mimo opóźnienia ponad 3 dni zatrzymać w służbie. Opóźnieni będą wówczas obowiązani odsłużyć pełny okres ćwiczeń, a nałożone na nich kary odbyć.

Maski przeciwgazowe.

Inspektorat Wojewódzki Obrony Przeciwgazowej w Lublinie, Powiatowa Nr. 1 tel. 2-22, niniejszem podaje do wiadomości, że prawo sprzedaży sprzętu przeciwgazowego należy wyłącznie do Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, dokąd należy kierować wszystkie zapotrzebowania na sprzęt przeciwgazowy. Inspektorat Wojew. O. P. G. niniejszym ostrzega nabywców przed zakupowaniem sprzętu przeciwgazowego od osób nieznanych, różnych komiwojażerów, zbywających sprzęt pochodzenia niewiadomego i dosyć często przestarzałego, nie odpowiadającego stawianym mu wymaganiom. Ze względu na to, że Polska jest w posiadaniu własnych wytwórni sprzętu przeciwgazowego kupowanie sprzętu pochodzenia zagranicznego jest niecelowe i dopuszczalne być może tylko w wypadkach wyjątkowych nie inaczej jak po ścisłym porozumieniu się z Inspektoratem Wojew. O. P. G., co daje gwarancję nabycia sprzętu odpowiedniego. Podając powyższe do wiadomości szerszego ogółu Inspektorat O. P. G. w Lublinie jest gotów każdej chwili do udzielenia fachowych porad w sprawie zaopatrzenia ludności cywilnej w sprzęt przeciwgazowy.

WŁADYSŁAW PRUFFER
Prezes Okr. Zw. Straży Poż. w Zamościu

Praca ideowo-wychowawcza w Strażach.

Uwagi te są ramami i wytycznemi myślami, wśród których będzie praca prowadzona. Praca musi być pod względem swoich wytycznych ujednostajniona w całym Okręgu. Wytyczne otrzymają naczelnicy rejonów lub ich zastępcy w dziale wychowawczym, którzy pracę poprowadzić będą.

Kierownicy prac wychowawczych rozdzielą materjał na 3 referaty: 1) charakter strażaka, 2) stosunek strażaka do swojej wsi, 3) stosunek strażaka do Państwa Polskiego. Po przedyskutowaniu w formie pogadanki każdego tematu w drużynie tworzą się albo grupki, albo sekcje, z których każdy opracowuje jedną z cnót strażackich nie pod względem definicji czy filozoficznego ujęcia, a tylko szuka w życiu codziennym faktów i sytuacji, któreby mogły służyć do kształcenia danej cnoty. Na zebraniu wszystkie sekcje zdają sprawozdania ze swej pracy, uzgadnia się to wszystko i tworzy regulamin życia wewnętrznego drużyny.

Wytyczne dla pracy ideowo-wychowawczej w Strażach Okręgu Zamojskiego.

Pierwszą troską założycieli straży pożarnej jest zebranie kandydatów na strażaków, dostanie potrzebnych pieniędzy, oraz zakupienie rekwizytów. Dla kierowników Okręgowego Związku przybywa troska o ilość drużyn strażackich. Osiągnięcie tego pierwszego okresu rozwoju jest najłatwiejsze, Zamojski powiat ma pierwszy okres daleko poza sobą wobec 76 drużyn czynnych.

Drugi okres rozwoju to wyszkolenie techniczne. Wyszkoloną należycie jest dopiero ta straż, która na zawodach otrzyma jakiekolwiek odznaczenie. Nie wszystkie wprawdzie straże w powiecie są należycie wyszkolone, lecz naogół Okręg Zamojski i ten, trudniejszy znacznie od pierwszego okres rozwoju już przebył w roku ubiegłym. 8 zawodów odbytych w roku 1929 wykazało, że w każdym rejonie jest po kilka drużyn stojących na wysokim szczeblu wyćwiczenia technicznego.

D. c. n.

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1145 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania sumy na rzecz Dymitra Zajko 942 zł. z procentami i kosztami, dnia 17 czerwca 1930 r., o g. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Anny Pokosińskiej.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Szpikołosy, gm. Dziekanów, pow. Hrubieszowskiego, wojew. Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 119/97, o przestrzeni 6 mrg. 11 prt. czyli 3 ha 3800 m² ziemi ornej i łąki i położona jest w 4-ch oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: stodoła drewniana, kryta słomą w średnim stanie z urządzoną w niej prowizoryczną izbę.

Nieruchomość ta podlega przywilejom i ciężarom przewidzianemi ustawą Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego fundacji Staszica, w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, objęta postępowaniem scaleniowym, obciążona jest egzekwowaną sumą i dożywociem w $^1/_6$ części na rzecz Jana Marczuka i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądu Powiatowego w Hrubieszowie w dniu 25 czerwca 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 12.000 złotych.

W licytacji mogą brać udział osoby mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 1200 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Franciszka Bartonia tytułem spłaty 4000 zł. z kosztami, w dniu 17 czerwca 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Wojciecha Bartonia.

Majątek położony jest we wsi Łukowej, gm: Łukowej, pow. Biłgorajskiego, woj. Lubelskiego i składa się z połowy osady włościańskiej zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr; 65/70, o ogólnej powierzchni 7 morgów 150 prt. ziemi ornej i łąki (łąki około 1 mrg. 150 prt.) w dwu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawo serwitutowe na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane, kryte słomą: 1) zrąb domu mieszkalnego o 3-ch ubikacjach i 2) stodoła o 1 zapolu z komorą.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą oraz podatkami w sumie 130 zł. 64 gr. i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego w dniu 22 lipca 1929 roku przez Komornika Sądu Powiatowego w Biłgoraju.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 20.000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 2000 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Anny Korona, Zofji Mazurek, Agnieszki Mazurek i Antoniego Mazurka tytułem spłat spadkowych po 2637 zł, 65 gr. każdemu z kosztami, w dniu 17 czerwca 1930 roku, o godz. 10 rano w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Jana Szewczyka.

Majątek ten położony jest we wsi Wirkowice, gm. Nielisz, powiatu Zamojskiego wojew. Lubelskiego i składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 83/87—98 o ogólnej powierzchni 9 morgów 113$^1/_3$ prt. ziemi ornej i łąki (łąki około 1 mrg. 275 prt.,) w sześciu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa serwitutowe na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Osada ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest tylko egzekwowanemi sumami i podlega sprzedaży w całości, według aktu apisu, sporządzonego w d. 11 września 1929 r. przez Komornika Sądu Powiatowego w Szczebrzeszynie.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 25.000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 2500 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz nieletnich Jana i Anieli Bździuchów spłat spadkowych po 2016 zł. 25 gr. z kosztami, w dniu 17 czerwca 1930 roku, o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego nieletniej Heleny Siębidówny.

Podlegający sprzedaży majątek nieruchomy położony jest we wsi Kajetanówka, gm. Puszcza-Solska, pow. Biłgorajskiego, wojew. Lubelskiego i składa się z połowy osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. wsi Kajetanówka pod Nr. 5, o przestrzeni 5 ha 873 m² czyli 9 mrg. 26 prt. ziemi ornej i łąk, oraz 2 mrg. lasu, w 6-ciu oddzielnych działkach.

Na osadzie tej znajdują się następujące zabudowania drewniane: 1) dom mieszkalny, kryty słomą o 3-ch ubikacjach i 2) stodoła, obora i poddasze pod jednym dachem kryte słomą.

Wymieniona osada w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej nie posiada, obciążona jest egzekwowanemi sumami oraz długami na rzecz: Heleny Siębidowej (matki) w sumie 1386 zł. 17 gr., Józefa Siębidy (ojca) — 378 zł. 5 gr. i Zofji Pacyk — 1250 zł., a także podatkami w sumie 39 zł. 67 gr., tudzież dożywociem na rzecz Heleny Siębidowej na 3 mrg. 240 prt. ziemi z prawem wyboru miejsca i z prawem pomieszczenia w budynkach i podlega sprzedaży w całości według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądowego w Biłgoraju w dniu 29 lipca 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 8000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich przy złożeniu rękojmi w kwocie 800 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania spłaty spadkowej na rzecz Stefana Harłaja vel Gorłaja w sumie 3600 zł. z kosztami, dnia 17 czerwca 1930 roku, o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu, odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Anastazji Zahajczuk.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Łasków, gm. Mircze, pow. Hrubieszowskiego, woj. Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likw. miejscowej wsi pod Nr. 19/16, o przestrzeni 6 mrg. ziemi ornej i łąk i położona jest w 5 ciu oddzielnych działkach.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: a) stanowiące własność dłużniczki Anastazji Zahajczuk: dom mieszkalny o 3-ch ubikacjach, drewniany, kryty słomą z przybudówkami, w stanie złym i b) stanowiące osobistą własność wdowy Marjanny Harłaj vel Gorłaj — dom z chrustu oblepiony gliną, kryty słomą z przybudówką na oborę.

Nieruchomość ta w rastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest egzekwowaną sumą, oraz podatkami w sumie 32 zł., tudzież dożywotniem użytkowaniem na rzecz Marjanny Harłaj vel Gorłaj na $^1/_4$ części osady i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez Komornika Sądu Powiatowego w Hrubieszowie w dniu 21 czerwca 1929 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 6100 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby mający prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 610 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

O G Ł O S Z E N I E.

Komornik Sądu Powiatowego w Zamościu na zasadzie art. 1133 — 1149 U. P. C. niniejszem ogłasza, że dla wyegzekwowania na rzecz Jana Popko sumy 1175 zł. 93 gr. z kosztami, dnia 17 czerwca 1930 r. o godz. 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu odbędzie się

Publiczna sprzedaż z licytacji

majątku nieruchomego Adama Łosiewicza.

Podlegająca sprzedaży nieruchomość położona jest we wsi Lipowiec, gm. Tereszpol, pow. Zamojskiego, woj. Lubelskiego, składa się z osady włościańskiej, zapisanej w tab. likw. miejscowej wsi pod Nr. 32, o przestrzeni 6 morgów 253 prt. ziemi ornej i łąki, w tem łąki około 253 prt. i położona jest w dwu oddzielnych działkach, mając przywiązane do siebie prawa serwitutowe na dobrach Ordynacji Zamojskiej.

Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania drewniane kryte słomą: 1) dom mieszkalny o jednej izbie, w stanie złym i 2) stodoła o jednym boisku w stanie złym.

Nieruchomość ta w zastawie i dzierżawie nie jest, księgi hipotecznej urządzonej nie posiada, obciążona jest tylko egzekwowaną sumą i podlega sprzedaży w całości, według aktu opisu, sporządzonego przez czyniącego Komornika w dniu 20 października 1926 r.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 zł.

W licytacji mogą brać udział osoby, mające prawo nabywania gruntów włościańskich, przy złożeniu rękojmi w kwocie 200 zł.

Akta, dotyczące sprzedaży nieruchomości, przejrzeć można w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Zamościu.

Zamość, d. 14.III 1930 r. Komornik Sądowy *Wiktor Klaude.*

Drobne ogłoszenia.

RZĄDCA-ROLNIK ze szkołą rolniczą i praktyką, energiczny, uczciwy, przyjmie posadę od 1-go kwietnia b. r. na stół lub ordynarję. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Słowa Zamojskiego“. 3—2

Kuźma Stanisław, zamieszkały w Michalowie, gmina Sułów, rocznik 1906 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3—2

Józef Zuba, zamieszkały w Zamościu, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów, którą unieważnia się. 3—3

Tobiasz Hoffman zamieszkały w Zamościu Nowa Osada, rocznik 1888 ogłasza, że skradziono mu książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 3—1

SZOFER, kowal, mechanik poszukuje posady. Sulmice, pow. Zamojski poczta Zabytów, Piotr Baran.

Michał Pilip z Potoka Górnego, powiat Biłgorajski, zgubił książeczkę wojskową rocznik 1908, wydaną przez P. K. U. Zamość, którą unieważnia się. 2—1

Prenumerata: kwartalnie zł. 3.50, półrocznie zł. 7, rocznie zł. 14, miesięczna zł. 1.20. 1 egzemplarz na stacjach kolejowych kosztuje 35 gr.

Cena ogłoszeń: $^1/_1$ str. 280 zł., $^1/_2$—140 zł., $^1/_4$—70 zł., $^1/_8$—35 zł., $^1/_{16}$—18 zł., $^1/_{32}$—9 zł. za tekstem. Przed tekstem 50% drożej. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz petitem, 15 gr. — garmondem.

Redakcja i Administracja w Zamościu, ul. Staszica Nr. 12, tel. Nr. 162. Konto P. K. O. Nr. 66977. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny **Emil Lucjan Migasiński.** Wydawca **Antoni Borkowski.**

2509.1250.27.3.30 Druk Sejm. Zamojsk.